



WOJCIECH WICHERT*

Przymierze, które nie miało prawa dojść do skutku
Garść uwag na temat książki Krzysztofa Raka
*Polska – niespełniony sojusznik Hitlera***

Alliance that was not to come into effect
Handful of remarks on the book of Krzysztof Rak
Poland – unfulfilled ally of Hitler

Streszczenie: Celem artykułu jest recenzja książki Krzysztofa Raka *Polska – niespełniony sojusznik Hitlera* na temat poglądów i polityki Adolfa Hitlera wobec Polski. Monografia ta stanowi nowy istotny wkład do problematyki relacji polsko-niemieckich w latach 1933–1939, poruszając przy tym ciągle dyskutowany dylemat, czy Rzeczypospolita powinna w 1939 r. zawrzeć antysowiecki sojusz z III Rzeszą. Na podstawie nieprzebadanych i mniej znanych źródeł z archiwów polskich i niemieckich, opublikowanych zbiorów dokumentów, a także licznych pozycji z historiografii polskiej i zagranicznej (niemieckiej i anglosa-

* Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Szczecinie, ul. Wojska Polskiego 7, 70-470 Szczecin, wojciech.wichert@ipn.gov.pl, ORCID: 0000-0003-1335-592X.

** K. Rak, *Polska – niespełniony sojusznik Hitlera*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2019, ss. 544.

skiej) Rak stawia tezę, że współpraca z Warszawą w latach 1930–1939 miała dla Hitlera niewątpliwie strategiczne znaczenie. W sposób przekonujący badaczowi udało się wykazać, że jego polityka względem II RP nie miała charakteru chwilowego oraz taktycznego, które to twierdzenia dominowały dotąd w historiografii polskiej i zachodniej. Z tych względów rozważania autora zasługują na dokładną analizę i krytyczne omówienie.

Abstract: The aim of the article is to review the book of Krzysztof Rak *Poland – unfulfilled ally of Hitler* about Adolf Hitler's views and policy on Poland. The monograph is a new vital contribution to the subject matter of Polish-German relations in the years 1933–1939. Furthermore, it touches upon the still discussed dilemma, if Poland should have sealed anti-Soviet pact with the Third Reich in 1939. Based on up to now unreserached or less known source materials, including published editions of documents, Rak proposes a thesis that for Hitler cooperation with Warsaw undoubtedly had strategic importance. He convincingly proves that Hitler's policy on the Second Polish Republic didn't have temporary or tactical character, which statements were until now widespread in Polish and western historiography. For all these reasons the author's reflections deserve a detailed depiction and critical analysis.

Słowa kluczowe: III Rzesza, II Rzeczpospolita, Adolf Hitler, dyplomacja

Keywords: The Third Reich, the Second Polish Republic, Adolf Hitler, diplomacy

Na kanwie kolejnych rocznic wybuchu drugiej wojny światowej często pojawiają się rewizjonistyczne głosy w Polsce, że w 1939 r. istniała realna szansa uniknięcia „jednej z najstraszliwszych klęsk” w narodowej historii¹, a co za tym idzie, późniejszej hekatombi ofiar, niewyobrażalnych strat materialnych, kulturowych oraz utraty niepodległości na blisko pół wieku. Wystarczyło tylko zamiast stawić heroiczny opór napaści niemieckiego Wehrmachtu, zgodzić się na „ofertę nie do odrzucenia” ze strony władz III Rzeszy, czyli przyjąć żądania terytorialne dotyczące Gdańska, korytarza pomorskiego, oraz na przystąpienie do paktu antykominternowskiego. Owe głosy stały się bardziej słyszalne zwłaszcza po publikacji

¹ L. Moczulski, *Wojna Polska 1939*, Warszawa 2009, s. 7.

głośnej książki Piotra Zychowicza w 2012 r.² Ów autor parający się bardziej nastawioną na sensację publicystyką niż uprawianiem historycznego rzemiosła badawczego był zdania, że w 1939 r. lepszym, pragmatycznym rozwiązaniem dla II Rzeczypospolitej byłoby wejście w taktyczny sojusz z Rzeszą i wspólny atak na Związek Sowiecki. W jego ocenie przeciwstawienie się Adolfowi Hitlerowi w ramach wątpliwego aliansu z demokracjami zachodnimi było z góry skazane na militarną i polityczną katastrofę państwa polskiego. Ta kontrowersyjna teza, choć podnoszona wcześniej przez Józefa Mackiewicza, Pawła P. Wieczorkiewicza czy Jerzego Łojka³, wywołała, co było do przewidzenia, burzliwe debaty wśród historyków, publicystów i miłośników Klio⁴.

W dyskusjach tych często brakowało jednak pogłębionego odniesienia do roli Polski w koncepcjach polityki zagranicznej Hitlera i w ogóle w jego eklektycznym światopoglądzie, które to kwestie jak do tej pory nie zostały gruntownie przeanalizowane. Przedstawienia tak szeroko zakreślonego i ambitnego zamierzenia badawczego podjął się w swojej książce, opublikowanej nakładem Wydawnictwa Bellona w 2019 r., Krzysztof Rak, historyk filozofii, publicysta, znawca problematyki międzynarodowej, a obecnie dyrektor zarządzający Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej

² P. Zychowicz, *Pakt Ribbentrop-Beck, czyli jak Polacy mogli u boku Trzeciej Rzeszy pokonać Związek Sowiecki*, Poznań 2012.

³ Zob. m.in. J. Łojek, *Agresja 17 września 1939. Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1990, s. 10 i nast.; P. P. Wieczorkiewicz, *Ostatnie lata Polski niepodległej*, Warszawa 1991; idem, *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Poznań 2014, s. 58 i nast.; *Wojna Polska. Prof. Paweł Wieczorkiewicz w 66. rocznicę agresji sowieckiej na Polskę*, „Rzeczpospolita” 2005, nr 218, 17 września, <https://archiwum.rp.pl/artukul/570184-Wojna-polska.html> (dostęp: 25.09.2020); J. Mackiewicz, *Polityka Becka*, Kraków [s.a.]; P. Wroński, *Z Hitlerem na Moskwę*, „Ale Historia” 2012, 7 września, https://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,12442931,Z_Hitlerem_na_Moskwe.html (dostęp: 25.09.2020).

⁴ Zob. m.in. P. Gursztyn, *Ribbentrop-Beck. Czy pakt Polska–Niemcy był możliwy?*, Poznań 2018, s. 9 i nast.; W. Kowalski, *Prof. Marek Kornat: Sojusz z Hitlerem uczyniłby z Polski kolonię Niemiec*, rozmowa z prof. M. Kornatem, <https://dzieje.pl/wiadomosci/prof-k-szwagrzyk-w-sprawie-laczki-glosow-popierajacych-nasz-wysilek-zawsze-bylo-wiecej> (dostęp: 25.09.2020); P. Włoczyk, *Beck miał rację!*, wywiad z prof. Stanisławem Żerko, „Historia do Rzeczy” 2020, nr 9, <https://superhistoria.pl/151783/beck-mial-racje.html> (dostęp: 25.09.2020).

(FWPN)⁵. Należy podkreślić, że została ona pozytywnie zrecenzowana przez znawców problematyki: Stanisława Żerkę, Bogdana Musiała i Piotra Madajczyka. Rak stawia tezę, że współpraca z Rzeczpospolitą „w latach 1930–1939 miała dla Adolfa Hitlera strategiczne znaczenie”, a co za tym idzie, nie miała charakteru chwilowego oraz taktycznego, które to twierdzenia przeważały dotąd w historiografii polskiej i zachodniej. Praca składa się ze wstępu, z 11 rozdziałów, zakończenia, ilustracji, wykazu źródeł i literatury oraz indeksu osób.

We wprowadzeniu Rak omawia najważniejsze dzieła dotyczące relacji polsko-niemieckich w latach 30., zarówno pozycje z literatury polskiej (m.in. Mariana Wojciechowskiego, Karola Laptera czy Stanisława Żerki)⁶, jak i zachodniej, przede wszystkim niemieckiej (Hansa Roosa, Rolfa-Dietera Müllera, Güntera Wollsteina)⁷. Nie bez racji wskazuje, że studia z okresu PRL-u są naznaczone stygmatem ideologicznym, sugerującym, że po zawar-

⁵ W latach 90. Rak pracował jako urzędnik w Kancelarii Prezydenta RP, Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, gdzie zajmował się problematyką międzynarodową, w tym zwłaszcza stosunkami polsko-niemieckimi i polityką europejską. Następnie pełnił funkcję rzecznika prasowego Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych i członka zarządu FWP. W latach 2007–2009 był zatrudniony w TVP, wpieryw jako kierownik redakcji zagranicznej Agencji Informacji TVP, a później jako szef „Wiadomości”. Od lat prowadzi działalność publicystyczną koncentrującą się wokół tematyki międzynarodowej. Publikował we „Wprost”, w „Życiu”, „Gazecie Wyborczej”, „Gazecie Polskiej”, „Naszym Dzienniku”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Die Welt”, „Handelsblatt”, „The Sarmatian Review”. Obecnie współpracuje z „Rzeczpospolitą” oraz „Nową Konfederacją”; zob. *Krzysztof Rak*, <https://fwpn.org.pl/fundacja/zaradz/krzysztof-rak-L0KJsr> (dostęp: 28.09.2020).

⁶ Zob. S. Żerko, *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*, Poznań 1998; M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie, 1933–1938*, Poznań 1980; K. Lapter, *Pakt Piłsudski–Hitler. Polsko-niemiecka deklaracja o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 roku*, Warszawa 1962.

⁷ Zob. H. Roos, *Polen und Europa. Studien zur polnischen Außenpolitik 1931–1939*, Tübingen 1957; G. Wollstein, *Die Politik des nationalsozialistischen Deutschlands gegenüber Polen 1933–1939/45*, w: *Hitler, Deutschland und die Mächte – Material zur Außenpolitik des Dritten Reichs*, Hrsg. M. Funke, Düsseldorf 1978, s. 795–810; R.-D. Müller, *Der Feind steht im Osten. Hitlers geheime Pläne für einen Krieg gegen die Sowjetunion im Jahr 1939*, Berlin 2011 (wyd. pol. *Wspólny wróg. Hitlerowskie Niemcy i Polska przeciw Związkowi Radzieckiemu*, tłum. S. Kupisz, Warszawa 2013).

ciu polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 r. istniał nieformalny sojusz polsko-niemiecki skierowany przeciwko ZSRR. Co więcej, narracja ta, reprezentowana zwłaszcza przez Laptera i Wojciechowskiego, wpisywała się w odziedziczoną przez Federację Rosyjską propagandę historyczną ZSRR, głoszącą, że II RP ponosi współodpowiedzialność za wybuch wojny, a Polacy byli *de facto* współpracownikami Hitlera. W podobnym tonie utrzymane są zazwyczaj prace niemieckie podejmujące zagadnienie obustronnych stosunków. Ich autorzy często zdają się nie dostrzegać udokumentowanego faktu, że Warszawa jeszcze za życia Józefa Piłsudskiego konsekwentnie odrzucała wszelkie propozycje Rzeszy odnośnie do wspólnego udziału w krucjacie antybolszewickiej. Historyków RFN niezbyt interesowało nastawienie Hitlera do Polski. Ponadto po drugiej stronie Odry nie powstała jak dotychczas całościowa monografia traktująca o relacjach polsko-niemieckich w okresie międzywojennym, w tym w latach 1933–1939⁸.

Z racji widocznych deficytów w dotychczasowym stanie badań i jednostronnych kierunków eksploracji, w ramach których próbuje się niekiedy obarczać Polskę współwiną za rozpętanie światowej pożogi w 1939 r., Rak podjął się zadania krytycznego przebadania najważniejszych źródeł i na ich podstawie kompleksowego zrekonstruowania planów Hitlera wobec Rzeczypospolitej. Literatura przedmiotu miała dla niego jedynie charakter sekundarny i komplementarny w formułowaniu wniosków. Autor skoncentrował się w pierwszym rzędzie na bezpośrednich relacjach, tj. dokumentach dyplomatycznych, notatkach z narad, konferencji, zapisach w dziennikach, a także na wypowiedziach prywatnych i publicznych, w których Hitler nawiązywał pośrednio lub bezpośrednio do Polski. Spora ich część została opublikowana w rozmaitych edycjach źródeł, jak chociażby w znanych seriach „Polskie Dokumenty Dyplomatyczne” oraz „Akta Niemieckiej Polityki Zagranicznej 1918–1945” („Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1918–1945”). Jako uzupełnienie autor przytacza mniej znane dokumenty z archiwum politycznego niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes), które niejednokrotnie rzucają nowe światło na rozpatrywane zagadnienie. Podczas pracy

⁸ Zob. K. Rak, op. cit., s. 7–18.

nad źródłami Rak starał się, jak to określa, „wziąć w fenomenologiczny nawias” całą swoją wiedzę na temat zbrodniczej polityki Hitlera w okupowanej Polsce w latach 1939–1945⁹. Zabieg ten miał pozwolić mu „dotrzeć do istoty polityki wodza III Rzeszy w latach 30.”, a tym samym uniknąć rewizjonistycznego prezentyzmu oraz stosowania sądów wartościujących. Niemniej wydaje się, że ów metodologiczny zabieg (czy może raczej wybieg), choć dopuszczalny z punktu widzenia filozofii, której Rak jest zawodowym adeptem, w historiografii jest nieco bardziej dyskusyjny. Można go bowiem potraktować jako swoiste asekurantwo autora, niepozbawione nawet założeń apriorycznych. „Nawias fenomenologiczny” wyklucza przy tym zrozumienie głębszych, ideologicznych przyczyn erupcji brutalnego terroru III Rzeszy wobec Polaków w okresie drugiej wojny światowej.

Niemniej warto zauważyć, że choć celem autora miało być skupienie się na koncepcji polityki zagranicznej Führera w sprawie Polski, kreśli on jednak siłą rzeczy nieco szerszą panoramę działań i enuncjacji głównych aktorów swego dzieła, przytaczając w tym kontekście wypowiedzi różnych prominentów polskich, niemieckich czy brytyjskich. Charakterystyka ta ogranicza się w przeważającej mierze do stosunków politycznych i kuchni dyplomatycznej, z daleko idącym pominięciem kwestii wymiany gospodarczej, społecznej, kulturalnej, naukowej, sportowej itp. Przyjęcie takiej optyki przez Raka powoduje, że w toku lektury można odnieść wrażenie, że relacje polsko-niemieckie funkcjonowały w pewnej próżni. Tymczasem w rozpatrywanym okresie na fali wzajemnego odprężenia, również z polecenia samego Hitlera i najwyższych władz II RP, towarzyszył im dość dynamiczny rozwój kontaktów w różnorodnych dziedzinach aktywności państw, ich oficjalnych instytucji oraz prywatnych podmiotów. W wywodach autora miejscami brakuje również bardziej kompleksowego nakreślenia roli niektórych polityków, sytuacji międzynarodowej w Europie oraz meandrów pewnych wydarzeń, które wpływały na kształtowanie się obustronnych stosunków, o czym będzie jeszcze mowa.

W dwóch pierwszych rozdziałach Rak odnosi się do zasadniczego problemu od dekad zajmującego badaczy III Rzeszy, a mianowicie do pytania, czy Hitler miał spójny program polityczny lub światopogląd

⁹ Ibidem, s. 19–20.

(*Weltanschauung*). Rozważania te stanowią wstęp do rekonstrukcji wizji polityki zagranicznej wodza NSDAP, którą ten zawarł w swoich programowych enuncjacjach z drugiej połowy lat 20., a mianowicie w *Mein Kampf* i *Drugiej książce (Zweites Buch)*¹⁰. W celu realizacji gigantycznego przedsięwzięcia zdobycia „przestrzeni życiowej” (*Lebensraum*) na Wschodzie Führer potrzebował strategicznych sprzymierzeńców. W tym kontekście autor stara się wykazać, „kiedy w koncepcji polityki zagranicznej Hitlera Polska pojawiła się jako sojusznik Niemiec”. Niepublikowane dokumenty z Archiwum Akt Nowych w Warszawie pozwoliły mu na stwierdzenie, że Hitler doszedł do wniosku, iż Rzeczypospolita powinna być jego partnerem w krucjacie antybolszewickiej „w okresie pomiędzy rokiem 1924 (wykryształizowanie się jego ogólnej *polityki sojuszniczej* zapisanej potem w *Mein Kampf*) a rokiem 1930¹¹ (kontakty przedstawicieli ruchu nazistowskiego z konsulem generalnym RP Aleksandrem Ładosiem w Monachium)”. Rezultatem tych ostatnich zabiegów były rozmowy polskiego konsula z Ernstem Röhmem, szefem sztabu SA i jednym z najbliższych akolitów Hitlera, w marcu 1931 r. na temat propozycji stworzenia polsko-niemieckiego

¹⁰ Ibidem, s. 21, 33–55.

¹¹ Przy tej okazji Rak ostatecznie odrzuca wiarygodność rzekomej tajnej misji oraz rozmów emisariusza Józefa Piłsudskiego z Ottonem Wagenerem, szefem sztabu SA w latach 1929–1930, i samym Hitlerem jesienią 1930 r. Według wspomnień Wagenera Piłsudski miał polecić swojemu wysłannikowi złożenie propozycji Führerowi, by w obliczu zagrożenia bolszewickiego natychmiast po przejęciu władzy przez nazistów Niemcy i Polska zawarły 10-letni pakt o pokoju i przyjaźni. W jego założeniach miała znaleźć się nawet klauzula, zgodnie z którą Polska zwróci „korytarz” Rzeszy, a w zamian za to otrzyma wolny dostęp do Bałtyku. Według Raka, „jeśli relacja Wagenera byłaby prawdziwa, to musielibyśmy uznać Józefa Piłsudskiego za polityka kompletnie nieodpowiedzialnego i pozbawionego jakichkolwiek umiejętności dyplomatycznych”. Autor traktuje całą sprawę co najwyżej „jako myślenie życzeniowe części aparatu NSDAP na początku lat 30. XX wieku”; zob. K. Rak, op. cit., s. 79–80; por. O. Wagener, *Hitler – memoirs of a confidant*, ed. H. Ashby Turner Jr., trans. R. Hein, New Haven–London 1985, s. 49–52; T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, Wrocław 1997, s. 131; P. Wandycz, *Próba nawiązania przez Marszałka Piłsudskiego kontaktu z Hitlerem jesienią 1930 roku*, w: idem, *Polska a zagranica*, Paryż 1986, s. 258–266; J. W. Borejsza, *Antyślawizm Adolfa Hitlera*, Warszawa 1988, s. 62–64; R. Golec, *Taniec z Hitlerem. Kontakty polsko-niemieckie 1930–1939*, Zakrzewo 2017, s. 13–17; M. Pruszyński, *Tajemnica Piłsudskiego*, Warszawa 1997, s. 143–147.

frontu przeciwko ZSRR, w pierw o charakterze dyplomatycznym, zaraz po zdobyciu steru rządów przez narodowych socjalistów w Niemczech.

Wydaje się jednak, że Rak przecenia polityczne znaczenie wątku rozmowy Röhma z Ładosiem. Możliwości dotarcia Ładosia do decydentów w zakresie polskiej polityki zagranicznej z Józefem Piłsudskim na czele były niewielkie. Wbrew twierdzeniom autora nie należał on również do bliskiego kręgu ówczesnego szefa MSZ Augusta Zaleskiego, którego pozycja w kręgach władzy skądinąd także wyraźnie wówczas słabła. Powiązany z ruchem ludowym i promowany na początku lat 20. przez wiceministra spraw zagranicznych Jana Dąbskiego Ładoś w czerwcu 1931 r. został – nie bez wpływu Józefa Becka – zwolniony ze służby dyplomatycznej. Mimo tego faktu, który świadczył niewątpliwie o braku orientacji nazistów w polskich realiach politycznych, Rak słusznie konstatuje, że przywódca NSDAP postrzegał II RP jako „potencjalnego członka przyszłego aliansu antysowieckiego jeszcze przed dojściem do władzy”, choć w owym czasie Polska nie była jeszcze „istotnym składnikiem światopoglądu i ogólnego programu Hitlera”. W jego ocenie „polityka polska Hitlera wynikała z jego światopoglądu i programu w sposób logiczny, jakkolwiek nie w sposób konieczny (wtedy bowiem musiałyby stanowić ich istotę)”¹².

W rozważaniach Raka brakuje niewątpliwie zaakcentowania roli Piłsudskiego w politycznych kalkulacjach Hitlera w latach 20. i na początku lat 30., która była niezwykle ważna dla przyszłych relacji Rzeszy z II RP. Stosunek Führera do Piłsudskiego był naznaczony admiracją dla pogromcy komunistów z 1920 r., męża stanu, człowieka silnej ręki i polityka przychylnego porozumieniu z Niemcami. Ów podziw miał jednak janusowe oblicze, gdyż siłą rzeczy jego retoryka przywódcy NSDAP musiała wpiisywać się w antypolską propagandę tej formacji. Choć nie dysponujemy w tym względzie żadnym materiałem źródłowym, wolno sądzić, że Hitler w sierpniu 1920 r. rzeczywiście ucieszył się ze zwycięstwa Wojska Polskiego w bitwie warszawskiej. W odróżnieniu od większości sił politycznych nad Szprewą, z wyjątkiem SPD, był wówczas bardziej antybolszewicki aniżeli

¹² K. Rak, op. cit., s. 21–22, 56–94.

antypolski¹³. Podobnie rzecz się ma z zamachem majowym w 1926 r. Można założyć, że Hitler pozytywnie odniósł się do przejęcia sterów rządów w Polsce przez sanację. Wiadomo natomiast, że centralny organ prasowy NSDAP, „Völkischer Beobachter”, krytykował w sposób oględny Piłsudskiego za to, że ten po przewrocie zdecydował się na utrzymanie nawet pozornych form parlamentaryzmu i nie wprowadził w kraju od razu ustroju wodzowskiego. Gazety o profilu nazistowskim wyrażały również potępienie wobec polityki presji rządu polskiego w stosunku do Niemiec, zwłaszcza przez demonstracje polskiej obecności wojskowej w Wolnym Mieście Gdańsku, której głównym celem, w zamyśle Marszałka, miało być uregulowanie obustronnych relacji. Należy jednak podkreślić, że odmiennie niż wobec Czechów i Węgrów, co do których Hitler nigdy nie wyzbył się odziedziczonych urazów niemiecko-austriackich, jego nastawienie do Polski jeszcze przed objęciem urzędu kanclerskiego było raczej pozbawione takich resentymentów. Przeciwnie, podziw Hitlera dla Piłsudskiego skłaniał go raczej do przyjaznej oceny potencjału politycznego i wojskowego Rzeczypospolitej¹⁴.

¹³ Zob. W. Wichert, *Hitler o Piłsudskim: „wychowawca narodu”*, s. 1, <https://histmag.org/Hitler-o-Pilsudskim-wychowawca-narodu-16740/> (dostęp: 28.09.2020).

¹⁴ Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961, s. 9–10; M. Maciejewski, *Stosunek Adolfa Hitlera do spraw polskich od zarania nazizmu do jego upadku*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2014, nr 2, s. 35 i nast. Na łamach prasy NSDAP pojawiały się niekiedy pod adresem Piłsudskiego oskarżenia o powiązania z masonerią i sprzyjanie Żydom. Przykładowo w „Völkischer Beobachter” z 27 czerwca 1930 r. ukazał się artykuł pt. *Dyktator z paranoją*, w którym przedstawiono Polskę jako „samowolny twór francuskich generałów” utworzony po klęsce państw centralnych. Piłsudskiego charakteryzowano jako osobę niezrównoważoną i paranoika. Ponadto Marszałek miał być nieuleczalnie chory oraz cierpieć na postępujący paraliż, jak donoszono natomiast w paszkwilu w „Das Nationalsozialistische Montagsblatt” z 15 czerwca 1931 r., w którym liczono na rychły upadek rządów Piłsudskiego, na dodatek błędnie tytułowanego jako prezydent RP. Trudno zakładać, że artykuły te zostały opublikowane bez wiedzy i akceptacji Hitlera; zob. W. Wichert, *Hitler o Piłsudskim...*, s. 1; M. Pietsch, *Zwischen Verehrung und Verachtung. Marschall Józef Piłsudski im Spiegel der deutschen Presse 1926–1935*, Weimar 1995, s. 30 i nast.; T. Szarota, *Hitler o Piłsudskim oraz okupant wobec kultu Marszałka*, w: *Gdańsk, Gdynia, Europa, Stany Zjednoczone w XIX i XX wieku. Księga pamiątkowa dedykowana profesor Annie Cienciale*, red. M. Andrzejewski, Gdańsk 2000,

Również w kolejnych rozdziałach studium Raka poświęconych stosunkom polsko-niemieckim po 1933 r. nawiązania do wypowiedzi Hitlera na temat Piłsudskiego, czy w ogóle do percepcji Marszałka w środkach masowego przekazu III Rzeszy¹⁵, są sporadyczne i pozostają na marginesie głównych rozważań. Tymczasem można domniemywać, że Hitler rzeczywiście wierzył, że gdyby nie zabrakło Piłsudskiego, nie doszłoby ostatecznie do konfliktu z Polską w 1939 r., która mogłaby dodatkowo zostać pozyskana do antybolszewickiej krucjaty¹⁶.

W rozdziale trzecim Rak starannie, opierając się na dokumentach i literaturze przedmiotu, analizuje politykę ostatnich gabinetów Republiki Weimarskiej w stosunku do II RP, kładąc szczególny nacisk na jej akcenty rewizjonistyczne w postaci prób zmiany powersalskiego terytorialnego *status quo* na Wschodzie¹⁷. W następnym rozdziale autor prezentuje genezę procesu polsko-niemieckiego odprężenia, do którego wstępem były dwie próby sondowania Hitlera przez Piłsudskiego (w kwietniu i maju 1933 r.), „świadomego narastających tendencji rewizjonistycznych w polityce mocarstw zachodnich”. Jak zaznacza Rak, podczas rozmów z Alfredem Wysocim, posłem RP w Berlinie, Hitler „z własnej inicjatywy zaferował więcej, niż oczekiwano strona polska”, zapewniając, że wzajemne relacje będą rozwijane ściśle w „ramach istniejących traktatów”. Autor przekonuje zarazem, że w owym czasie Hitler nie traktował poważnie gróźb wojny prewencyjnej, inspirowanych przez samego Piłsudskiego (niemających według Raka pokrycia w dostępnych źródłach)¹⁸, a co za tym idzie, „sprawa ta nie mogła

s. 41 i nast.; T. Serwatka, op. cit., s. 128; E. Jäckel, *Panowanie Hitlera. Spełnienie światopoglądu*, tłum. A. Karszniewicz-Mazur, Wrocław 1989, s. 21.

¹⁵ Zob. M. Pietsch, op. cit., s. 235 i nast.

¹⁶ Zob. T. Szarota, *Hitler über Piłsudski. Der deutsche Besatzer gegenüber dem Kult des polnischen Marschalls*, „Acta Poloniae Historica” 2001, t. 83, s. 156; W. Wichert, *Hitler o Piłsudskim...*, s. 3.

¹⁷ K. Rak, op. cit., s. 22–23, 95–120.

¹⁸ Wbrew twierdzeniom Raka należy jednak odnotować, że analizę koncepcji wojny prewencyjnej przeprowadzili jesienią 1933 r. francuscy oficerowie sztabowi pracujący w attachacie wojskowym w Moskwie, formułując wniosek, że „aneksja Gdańska i Prus Wschodnich przez Polskę, zrealizowana poprzez wojnę prewencyjną, którą wywołałaby Polska, biorąc za pretekst ponowne zbrojenia Niemiec”, sprowokowałaby „nową wojnę światową”. Wydaje się, że przyczyna powstania tej interpretacji mogła mieć jakieś

mieć przesadzającego wpływu na późniejszą niemiecką politykę odprężenia wobec Polski¹⁹.

W dalszej kolejności autor opisuje antecedencje podpisania polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 r. W tym kontekście Rak na podstawie dokumentów z archiwum niemieckiego MSZ wskazuje – co do tej pory nie było podnoszone w historiografii – że Piłsudski już w grudniu 1933 r. przekazał Hitlerowi przez prezydenta gdańskiego Senatu Hermanna Rauschninga jednoznaczną i wyraźną odmowę udziału Polski w przyszłej wspólnej wyprawie na ZSRR. W opinii Raka deklaracja Piłsudskiego stanowiła emblematyczną manifestację praktykowanej w owym czasie przez Warszawę polityki równowagi, która „polegała nie tyle na utrzymaniu przez Polskę równego dystansu wobec Związku Sowieckiego i Niemiec, ile na niewchodzeniu w sojusz z jednym z tych

potwierdzenie w polskich dokumentach tamtego czasu, choć do tej pory go nie odnaleziono; zob. Service historique de la Défense, Département de l'Armée de Terre, Vincennes 7N 3121, L'importance économique et stratégique du Corridor polonais, 2.11.1933, nr 146 (mps s. 5), s.p.

¹⁹ K. Rak, op. cit., s. 23–24, 126; por. O. Terlecki, *Sprawa wojny prewencyjnej*, w: idem, *Szkice i polemiki*, Kraków 1987, s. 218–220; W. Jędrzejewicz, *Rola Józefa Piłsudskiego w odbudowie i umacnianiu państwa polskiego (skrypt wykładów)*, Nowy Jork 1992, s. 59–60; idem, *Sprawa wojny prewencyjnej z Niemcami w 1933 r.*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1966, z. 10, s. 143–174; Z. J. Gąsiorowski, *Did Piłsudski attempt to initiate a preventive war in 1933?*, „Journal of Modern History” 1955, vol. 27, s. 135–151; W. Pobóg-Malinowski, *Parę uwag o wojnie, której nie było*, „Kultura” 1949, nr 2, s. 108–114; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 2004, s. 398–399; M. Wojciechowski, op. cit., s. 29 i nast.; S. Sierpowski, *Wojna prewencyjna w szerszym kontekście*, „Wiadomości Historyczne” 1984, nr 1, s. 15 i nast.; A. Garlicki, *Od Brześcia do maja*, Warszawa 1986, s. 176–203; W. M. Putkiewicz, *Wojna prewencyjna w polityce zagranicznej Józefa Piłsudskiego*, w: *Ideologia i polityka Józefa Piłsudskiego*, red. T. Romanowski, Warszawa 1988, s. 134–135; T. Kuźmiński, *Wokół zagadnienia wojny prewencyjnej w 1933 r.*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914–1939” 1960, t. 3, s. 5–44; H. Roos, *Die „Präventivkriegspläne“ Piłsudskis von 1933*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1955, H. 4, s. 344–363; R.-D. Müller, *Wspólny wróg. Hitlerowskie Niemcy i Polska przeciw Związkowi Radzieckiemu*, tłum. S. Kupisz, Warszawa 2013, s. 62; W. Wichert, *Polityka Józefa Piłsudskiego wobec Niemiec (1926–1935)*, w: *Józef Piłsudski (1867–1935) – idea, tradycja, nawiązania*, red. S. Pilarski, Łódź–Warszawa 2019, s. 193–196.

mocarstw przeciwko drugiemu”²⁰. Rak dowodzi, że mimo odmowy ze strony Marszałka i jego następców Hitler aż do kwietnia 1939 r. „liczył na zmianę stanowiska Warszawy”, co świadczy o tym, że „ewentualny sojusz z Polską miał dla niego charakter strategiczny, a nie tymczasowy i taktyczny”. Potwierdzeniem tej tezy są refleksje autora zawarte w rozdziale piątym, w którym wykazuje on, że wraz z procesem odprężenia z Warszawą Hitler „ochładzał stosunki z Moskwą”, odchodząc tym samym od tzw. linii Rapallo oraz polityki rewizjonistycznej w regionie środkowoeuropejskim²¹.

W rozdziale szóstym Rak opisywał z kolei „próby Hitlera mające na celu zachęcenie strony polskiej do zawarcia sojuszu antysowieckiego” w latach 1933–1935, które są dobrze znane w literaturze przedmiotu. W tym fragmencie książki autor w sposób interesujący przedstawia również, „w jaki sposób hitlerowcy poradzili sobie z najtrudniejszym ideologicznym problemem, który mógłby stać na przeszkodzie zawarciu przez Niemcy sojuszu z Polakami”, czyli kwestią ich rasowej kwalifikacji i przynależności. Ów temat był dotąd niezwykle rzadko podejmowany w badaniach naukowych, a Rak, opierając się na dokumentach z archiwum niemieckiego MSZ, dowiódł, że niemieccy teoretycy rasy względnie szybko i prosto rozwiązali tę, wydawałoby się nieprzewidywalną, trudność. Wśród nich wyróżnił się zwłaszcza ceniony przez Hitlera pisarz i eugenik Hans

²⁰ Badacz ten zdaje się w dużym stopniu podzielać pogląd Stanisława Żerki, który twierdził, że „Warszawa nie zdołała, nie chciała i – jak się zdaje – nie mogła zachować po 1934 r. *równej odległości* w relacjach z Niemcami i Związkiem Radzieckim. Z Warszawy do Berlina było znacznie bliżej niż do Moskwy – nie tylko w znaczeniu geograficznym, lecz także politycznym. Od ZSRR dzieliło Polskę wszystko, podczas gdy przy wszystkich zastrzeżeniach wobec ideologii hitlerowskiej, w III Rzeszy polscy przywódcy widzieli państwo, z którym można będzie umacniać zawiązujące się dobrosąsiedzkie stosunki”; zob. S. Żerko, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 19; idem, „*Polityka równowagi*” czy „*Linia 26 stycznia?*” *Niemcy w politycznych koncepcjach ministra Józefa Becka*, w: *Płk Józef Beck (1894–1944). Żołnierz, dyplomata, polityk*, red. S. M. Nowinowski, Łódź–Warszawa 2017, s. 123–158; K. Rak, op. cit., 164–165; por. M. J. Zacharias, *Józef Beck i „polityka równowagi*”, „*Dzieje Najnowsze*” 1988, nr 2, s. 3–35; idem, *Polityka, która była (w związku z odpowiedzią Stanisława Żerki)*, „*Dzieje Najnowsze*” 2002, nr 4, s. 145–155; M. Kornat, *W związku z książką Stanisława Żerki o stosunkach polsko-niemieckich 1938–1939*, „*Dzieje Najnowsze*” 2002, nr 4, s. 71–90.

²¹ K. Rak, op. cit., s. 24–25, 167–196.

Friedrich Karl Günther, zwany „papieżem rasy” (*Rassenpapst*). Wskazywał on wprost, że Polacy mają to samo nordyckie pochodzenie rasowe co Niemcy. Według Raka dla Führera powinowactwo rasowe między Praslłowianami i Germanami mogło stanowić zatem trwałą podstawę przyjaźni obu narodów²². Wolno jednak sądzić, że autor nieco przecenia polityczne znaczenie pseudonaukowych ustaleń Günthera dla jakości ówczesnych relacji dwustronnych i kształtowania opinii publicznej nad Szprewą. Należy tu wskazać na silnie protekcyjnalne uprzedzenia większości Niemców do Rzeczypospolitej, której pojawienie się na mapie po Wielkiej Wojnie było równoznaczne ze skurczeniem się na wschodzie terenów własnego państwa. Odgórny rozkaz Hitlera czy jego akolitów mógł co najwyżej na krótszy czy dłuższy czas zahamować antypolską kampanię, ale nie doprowadzić do zniknięcia narodowych resentymentów.

Rozdział siódmy Rak poświęcił, jak sam to ujmuje, „najpoważniejszemu kryzysowi, jaki wydarzył się w okresie polsko-niemieckiego odprężenia”, a którego powodem była dewaluacja guldena przez Senat Wolnego Miasta Gdańska w maju 1935 r. W rezultacie doszło do „kilkumiesięcznej ekonomicznej zimnej wojny” między władzami II RP i Gdańska, w której łagodzeniu Hitler „brał aktywny i pierwszoplanowy udział”. Autor zwraca jednocześnie uwagę, że w dotychczasowym piśmiennictwie naukowym problem perturbacji gospodarczych w Wolnym Mieście Gdańsku występował w sposób marginalny oraz w oderwaniu od stanu dwustronnych stosunków²³. Na jego kanwie Rak stawia tezę, że dla Hitlera „niemieckość Gdańska i kwestia *korytarza* wyznaczały nieprzekraczalne granice porozumienia z Polakami”. W tej ostatniej sprawie Führer gotów był jednak do pewnych ustępstw. Świadczy o tym jego koncepcja z 1933 r. o rekompensacie dla Rzeczypospolitej w postaci dostępu do Morza Bałtyckiego na wschód od Prus Wschodnich po zwrocie „korytarza”, a następnie pojawiający się od 1935 r. pomysł „korytarza przez korytarz”. W kwestii Gdańska wódz III Rzeszy

²² Ibidem, s. 25–26, 197–245.

²³ Por. M. Wojciechowski, op. cit., s. 201–202; L. Prorok, *Wolne Miasto Gdańsk w wojnie celnej z Polską w r. 1935*, „Przegląd Zachodni” 1962, nr 4, s. 299–304; S. Mikos, *Działalność Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Warszawa 1971; B. Dopierała, *Gdańska polityka Józefa Becka*, Poznań 1967, s. 96–139.

sugerował natomiast niekiedy polskim partnerom, że w przyszłości, tzn. w perspektywie kilku lat, miasto to powinno powrócić do Niemiec, przy równoczesnym uznaniu interesów gospodarczych RP. Nie rozumiał przy tym, że priorytetem dla władz polskich jest ułożenie stosunków z Berlinem przy zachowaniu terytorialnego *status quo*²⁴.

W następnym rozdziale autor rozpatruje ewolucję relacji polsko-niemieckich w latach 1936–1937, kiedy mimo kontynuowania polityki porozumienia z Warszawą powoli słabł entuzjazm dyktatora i innych przywódców reżimu nazistowskiego do borykającej się wówczas z problemami wewnętrznymi Polski. Jedną z przyczyn tymczasowego zarzucenia przez Hitlera orientacji wschodniej Rak widział również w polityce mocarstw zachodnich, które kusily go w tamtym czasie powrotem do polityki rewizjonistycznej. W sukces tym działaniom niespodziewanie przyszła niejednoznaczna polityka Becka, który przez jakiś czas rozważał nawet zamianę kurateli Ligii Narodów nad Gdańskiem na rodzaj polsko-niemieckiego kondominium. Autor trafnie wykazuje, że porażką polskiego ministra skończyły się również negocjacje nad przedłużeniem obustronnej konwencji dotyczącej ochrony mniejszości narodowych, ogłoszonej ostatecznie 5 listopada 1937 r. Nie udało mu się bowiem uzyskać przy tej okazji zgody Hitlera na wydanie deklaracji o zachowaniu *status quo* w Gdańsku. Na dodatek w październiku 1937 r. Berlin po raz pierwszy wystąpił wobec Warszawy z dezyderatem powrotu Gdańska do Rzeszy²⁵.

Jak nadmieniono, przy charakterystyce odprężenia polsko-niemieckiego w latach 1934–1938 w monografii Raka brakuje szerszych odniesień do rozwoju dwustronnych kontaktów w innych dziedzinach niż tylko polityka międzynarodowa i dyplomacja. Tymczasem wiadomo np., że uzupełnieniem deklaracji o nieagresji ze stycznia 1934 r. było porozumienie prasowe (*Pressevereinbarung*) między Rzeszą a Rzeczpospolitą, zawarte niecały miesiąc później, którego celem miało być „budzenie obopólnego zrozumienia i zapewnienia dzięki temu przyjaznej atmosfery”. W tym samym roku podpisano w Warszawie niemiecko-polskie porozumienie radiowe, które zakładało emisję programów o obu krajach w duchu rozwijania serdecznej

²⁴ K. Rak, op. cit., s. 26–27, 246–268.

²⁵ Ibidem, s. 27–28, 269–329.

przyjaźni i dobrosąsiedzkich stosunków. 25 lutego 1935 r. w Berlinie otwarto z kolei Instytut Niemiecko-Polski (Deutsch-Polnisches Institut) przy Wyższej Szkole im. Lessinga, przemianowany cztery lata później na Towarzystwo Niemiecko-Polskie (Deutsch-Polnische Gesellschaft). Jego głównym celem miała być budowa mostu porozumienia i zaufania między obydwojoma narodami wspieranego pracą naukowo-badawczą oraz wymianą doświadczeń. Co więcej, w latach 1934–1938 obchodzone były dni kultury niemieckiej w Polsce oraz dni kultury polskiej w Niemczech (teatr, muzyka, film, sztuki piękne)²⁶. Do tego dochodziły spotkania i konferencje ludzi nauki (np. prawników, historyków, archiwistów)²⁷, wspólne imprezy i zawody sportowe, których przykłady Rak notabene przywołuje dopiero w ilustracjach na końcowych stronach pracy (wyścigi kolarskie Warszawa–Berlin i Berlin–Warszawa w latach 1934–1936, mecz lekkoatletyczny Polska–Niemcy na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w 1937 r.).

Abstrahując od realnego, w praktyce mizernego, wpływu powyższych inicjatyw na przezwycięzenie ogólnej wzajemnej niechęci między oboma narodami, należy stwierdzić, że skoncentrowane na dyplomacji wywody Raka nie są w pełni wystarczające, by zrozumieć intencje Hitlera. Chodziło mu bowiem nie tylko o ocieplenie wzajemnych relacji w sferze polityki zagranicznej, lecz również w wielu innych dziedzinach aktywności państw i ich pasów transmisyjnych, po to właśnie, by przygotować bardziej solidny grunt pod antysowiecki sojusz. Autor nie wspomina ponadto o współpracy służb bezpieczeństwa obu krajów²⁸, a także, pomijając kwestię Wolnego Miasta Gdańska, o rozwoju wymiany handlowej i ogólnie

²⁶ Zob. D. Matelski, *Pojednanie Polaków i Niemców w latach 1934–1939 i 1989–2015 – podobieństwa i różnice*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2017, nr 2, s. 30–31; B. Drewniak, *Polsko-niemieckie zbliżenia w kręgu kultury 1919–1939. Studia – szkice – sylwetki*, Gdańsk 2005, s. 36 i nast.; idem, *Muzyka z polityką w tle. Polska – Niemcy 1918–1945. Studia – szkice – materiały*, Gdańsk 2017; R. Golec, op. cit., s. 107–120.

²⁷ Zob. R. Golec, op. cit., s. 209–222; M. Szukała, *Pruskie archiwa państwowe a niemieckie badania wschodnie (deutsche Ostforschung) w okresie międzywojennym XX wieku (1918–1939): między nauką a politycznym zaangażowaniem*, Warszawa–Szczecin 2011, s. 132 i nast.

²⁸ Zob. R. Golec, op. cit., s. 81–94.

polsko-niemieckich stosunkach gospodarczych po 1934 r.²⁹ Do tego dochodzi nieporuszona w większym zakresie przez Raka (poza rzeczoną konwencją z listopada 1937 r.) problematyka polskiej i niemieckiej mniejszości narodowej oraz ich wpływu na kształt wzajemnych relacji po 1933 r.³⁰

Rozdział dziewiąty dotyczy analizy ewolucji relacji niemiecko-brytyjskich, gdyż jak zauważa Rak, w koncepcji Hitlera zarysowanej w *Mein Kampf* Wielka Brytania i faszystowskie Włochy miały być głównymi geopolitycznymi sojusznikami Rzeszy³¹. Dostyc szczegółowemu, być może nawet zbyt obszernemu omówieniu przez autora stosunków Rzeszy z Wielką Brytanią w latach 1933–1938 nie towarzyszą jednak bardziej pogłębione refleksje odnośnie do relacji Berlina z Rzymem³², które pod niektórymi względami były bardziej zbliżone do tych polsko-niemieckich. Nie chodzi jedynie o porównywalny potencjał gospodarczy Włoch i Rzeczypospolitej oraz ich projektowaną rolę w zdominowanej przez Hitlera Europie, lecz nade wszystko o sporne kwestie terytorialne. Już w 1920 r. Hitler głosił bowiem, że w imię pożądanego sojuszu z „dziekanem dyktatorów” Benito Mussolinim przysłe Niemcy powinny wyrzec się etnicznie czysto niemieckiego Tyrolu Południowego, zwanego przez Włochów Górnią Adygą (podobnie rzecz się miała zresztą z Alzacją i Lotarynią). Zapewnienia o zrzeczeniu się tego obszaru na rzecz Italii wygłaszał po 1933 r. zarówno wtedy, gdy relacje z Rzymem były złe, jak i wówczas, gdy były dobre. Można więc zadać pytanie, którego Rak jednak nie stawia, dlaczego Hitler nigdy nie powiedział o Gdańsku czy o „korytarzu” tego, co mówił o Tyrolu Południowym. Strona polska od pewnego momentu pilnie śledziła „tyrolskie” deklaracje Führera i próbowała nakłonić go, by ten sformułował podobne zapewnienia w stosunku

²⁹ Zob. Cz. Łuczak, *Od Bismarcka do Hitlera. Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze*, Poznań 1988, s. 179 i nast.

³⁰ Zob. m.in. D. Matelski, *Niemcy w II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, t. 1–2, Toruń 2018; W. Wrześciński, *Polski ruch narodowy w Niemczech w latach 1922–1939*, Warszawa–Wrocław 1993.

³¹ K. Rak, op. cit., s. 28–29, 330–362.

³² Zob. m.in. S. Corvaja, *Hitler i Mussolini*, tłum. T. Sobańska-Dąbrowska, Warszawa 2004; Ch. Goeschel, *Mussolini and Hitler. The forging of the fascist alliance*, New Haven 2018.

do Wolnego Miasta Gdańska oraz nienaruszalności granicy między państwowej. Warszawa nigdy czegoś takiego od niego nie uzyskała, chociaż usilnie się o to starała (np. w trakcie rozmowy ambasadora RP w Berlinie Józefa Lipskiego z Hermannem Göringiem 16 września 1938 r.)³³. Należy zaznaczyć, że Hitler określonej granicy wobec Polaków przekroczyć nie chciał i nie mógł. Co innego w odniesieniu do Włoch pod wodzą Mussoliniego, podziwianego przez niego „starszego brata” w ideologicznym powinowactwie. W swej frazeologii, a tym bardziej w politycznej praktyce Führer musiał liczyć się z silnie antypolskimi nastrojami społeczeństwa niemieckiego, z których świetnie zdawał sobie zresztą sprawę.

Polityka *appeasement* mocarstw zachodnich w latach 1937–1938 jest tematem przedostatniego rozdziału studium Raka. Na kanwie brytyjskich propozycji rewizji terytorialnych na korzyść Niemiec z końca 1937 r. (inkorporacja Austrii, podział Czechosłowacji, a nawet włączenie Gdańska do Rzeszy) autor dokładnie śledzi późniejsze współdziałanie Warszawy i Berlina w duchu „linii 26 stycznia” w rozbiórce państwa czechosłowackiego, które określa mianem tymczasowego sojuszu dyplomatycznego. Rak podkreśla jednak przy tym, że dyplomaci obu państw próbowali uzgadniać i skoordynować nie tyle akcję militarną przeciwko Pradze, ile strefy wpływów po zajęciu przez armię niemiecką Kraju Sudeckiego. W obliczu kapitulacji Francji i Wielkiej Brytanii Polska skorzystała ze sprzyjających okoliczności, wymuszając na południowym sąsiedzie zwrot Zaolzia, które bezprawnie utraciła w 1919 r. W ocenie autora postawa Becka w tej sprawie stanowiła *de facto* krótkowzroczną taktykę, która skutkowałą zarzuceniem polityki równowagi i krytyką mocarstw zachodnich. Co więcej, w przypadku planowanej już wówczas przez Hitlera wojny europejskiej spowodowanej nieprzyjęciem przez Pragę żądań niemieckich Warszawa „przynajmniej w momencie jej wybuchu znalazłaby się po stronie Berlina jako państwo współdziałające w rozbiórce Czechosłowacji”. „Neutralność Polski w przypadku konfliktu Hitlera z Zachodem byłaby wystarczająca dla realizacji jego planów” – twierdzi Rak. Argumentuje, że po ewentualnej klęsce Francji Polska „znalazłaby się w pułapce i musiałaby przyjąć propozycję antysowieckiego sojuszu”.

³³ Zob. P. Gursztyn, op. cit., s. 44–45.

Wolno sądzić, że po rozwiązaniu kryzysu sudeckiego Hitler zyskał przekonanie, że zgoda Warszawy na udział we wspólnej agresji przeciwko ZSRR to tylko kwestia czasu³⁴.

Owo przeświadczenie skłoniło Hitlera do przedstawienia Polsce za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych Rzeszy Joachima von Ribbentropa 24 października 1938 r. „wspaniałomyślniej” propozycji pozamykania najważniejszych trudnych problemów w relacjach bilateralnych, czyli „generalnych porządków” (*Generalbereinigung*), co jest przedmiotem ostatniego rozdziału monografii. Niektóre z ich punktów, jak inkorporacja Gdańska do Rzeszy czy eksterytorialna autostrada i wielotorowa linia kolejowa przez Pomorze, były już wcześniej znane stronie polskiej. Pojawiły się natomiast zupełnie nowe dezyderaty, a mianowicie dołączenia II RP do paktu antykominternowskiego oraz konsultowania przez Warszawę polityki zagranicznej z Berlinem. Rak zwraca uwagę na zadziwiającą reakcję Becka na te postulaty, gdyż ten początkowo nie tylko nie poinformował najwyższych władz państwowych o „generalnych porządkach”, lecz starał się to ukryć nawet przed swoimi współpracownikami w resorcie. Jego taktyka gry na zwłokę okazała się jednak daremna, ponieważ w styczniu 1939 r. Hitler ponowił ofertę, tym razem osobiście, podczas spotkania z Beckiem w Berchtesgaden. Autor dowodzi, że Führer był gotów wówczas „rozpętać wojnę, aby zrealizować swój wymarzony strategiczny cel”. W tych kalkulacjach sojusz z Warszawą spełniał dla niego dwie podstawowe funkcje. Likwidował geopolityczną przeszkodę w marszu na Wschód, a także „dawał do dyspozycji może nie mocarstwowe, ale liczące się zasoby, które można było wykorzystać w celu osiągnięcia pozycji hegemonicznej”. Tym samym wybór kierunku uderzenia Wehrmachtu, wpraw na Zachód czy też na Wschód, w dużej mierze miał zależeć od decyzji Warszawy, a ta nie chciała wyrazić zgody na żądania dyktatora. Ponadto minister Beck rozpoczął niebawem negocjacje z Londynem, których rezultatem było przyjęcie przez Polskę 31 marca 1939 r. brytyjskich gwarancji niepodległości (a nie nienaruszalności granic RP) oraz ich odwzajemnienie. W ocenie Raka dopiero w obliczu tych

³⁴ K. Rak, op. cit., s. 29–30, 363–419.

wypadków Hitler ostatecznie zdecydował o militarnym uderzeniu na Warszawę³⁵.

W zakończeniu swej pracy Rak oprócz rekapitulacji głównych treści czyni również kilka interesujących uwag na temat tzw. kwestii niemieckiej. W opinii autora Hitler, próbując definitywnie podporządkować sobie Polskę w 1939 r., miał popełnić „fundamentalny błąd [...], który sprowadził na niego klęskę 1945 roku”, gdyż „nie docenił paradoksu niemieckiej potęgi, który jest stałym czynnikiem w historii niemieckiego państwa narodowego”. Ów paradoks sprowadzał się do tego, że Niemcy w swej nowożytnej historii były zbyt silne, aby być naturalnym elementem równowagi sił w ramach koncertu mocarstw, a jednocześnie za słabe, by narzucić innym swoją dominację na kontynencie (hegemonia)³⁶. Celem Hitlera było jednak uzyskanie pozycji hegemonia oraz stworzenie nowego niemieckiego porządku „wielkiej przestrzeni” (*Großraum*)³⁷, w ramach którego Polsce przypadłaby rola bardziej lub mniej suwerennego satelity Berlina. Zdaniem autora, nawet gdyby władze polskie przystały na niemieckie żądania z lat 1938/1939, jest jednak mało prawdopodobne, by rzeczywiście Rzeczypospolitej było dane odgrywać rolę zwasalizowanego „młodszego partnera” Rzeszy. Niemcy i ich potencjalni sojusznicy byli bowiem za słabi, ażeby „zdobyć realną pozycję hegemoniczną” w walce z dysponującymi wielokrotnie większymi zasobami mocarstwami koalicji antyhitlerowskiej. Według Raka z uwagi na niekorzystne położenie geopolityczne pomiędzy dwoma totalitarnymi sąsiadami II RP nie mogła zapobiec wojnie z Rzeszą, dlatego też nie należy oceniać polityki Becka w sposób zero-jedynkowy³⁸.

³⁵ Ibidem, s. 30, 420–486.

³⁶ Zob. szerzej G. Schöllgen, *Jenseits von Hitler. Die Deutschen in der Weltpolitik von Bismarck bis heute*, Berlin 2005, s. 18; H. Kundnani, *The paradox of German power*, London 2014, passim.

³⁷ Zob. C. Schmitt, *Völkerrechtliche Großraumordnung mit Interventionsverbot für raumfremde Mächte. Ein Beitrag zum Reichsbegriff im Völkerrecht*, Berlin 1941 (wyd. 1 – 1939).

³⁸ Zob. K. Rak, op. cit., s. 487–491; T. Czaplą, *III Rzesza i II RP – sojusz, który nie miał prawa dojść do skutku. Wywiad z Krzysztofem Rakiem, autorem książki „Polska – niespełniony*

W podsumowaniu tych rozważań należy zaznaczyć, że monografia Krzysztofa Raka stanowi ważny i nowatorski wkład do piśmiennictwa historycznego, a tym samym naszej wiedzy o stosunku Hitlera wobec Polski. Bodaj żaden z badaczy nie wyeksponował jak dotąd tak dokładnie rangi Polski w ekspansjonistycznych planach Hitlera w celu realizacji jego dogmatycznej wizji zdobycia „przestrzeni życiowej” i związanego z nią „parcia” Niemczyzny na wschód (*Drang nach Osten*). Rak bez wątplenia udowodnił, że potrafi wnieść coś nowego do tej problematyki, która do tej pory budzi namiętne spory wśród polskich uczonych i publicystów, poruszając przy tym zasadniczy dylemat, czy w 1939 r. należało wejść w sojusz z III Rzeszą. Wydaje się, że wnikliwe wywody autora traktujące o światopoglądzie i polityce zagranicznej Führera, unikające jak ognia zgubnego prezentyzmu historii alternatywnej, kreślą przekonująco kasandryczny obraz konsekwencji takiego potencjalnego aliansu dla Polski. Jak trafnie akcentuje jeden z recenzentów jego pracy, Piotr Madajczyk, badacz ten nie wierzył, że „wszystko już zostało zbadane”, sięgnął do oryginalnych, niekiedy w ogóle nieznanych źródeł, co pozwoliło mu „krytycznie weryfikować fakty i oceny od lat niebudzące wątpliwości historyków”.

Autor nie ustrzegł się jednak pewnych niedociągnięć w postaci niekiedy zbyt wąskich ram prezentacji omawianego zagadnienia. Studium Raka to w przeważającej mierze dzieje polsko-niemieckich kontaktów dyplomatycznych, okraszone wprawdzie często dociekliwymi komentarzami i analizami autora, lecz osadzone w pewnej merytorycznej próżni. Stosunki polsko-niemieckie w okresie odprężenia w latach 1934–1938 nie kończą się bowiem na samej polityce zagranicznej, paktach, zakulisowych pertraktacjach, rozmowach dyplomatycznych czy Wolnym Mieście Gdańsku. Podniesiony wyżej choć w niewielkim zakresie rozwój dwustronnych relacji w wielu innych dziedzinach aktywności państw dowodzi, że Hitler w celu pozyskania II RP do krucjaty antybolszewickiej grał na kilku fortepianach, by, jak można założyć, ułatwić sobie później zadanie skłonienia Warszawy do przyjęcia jego propozycji geopolitycznych.

sojusznik Hitlera”, <https://klubjagiellonski.pl/2020/01/15/iii-rzesza-i-ii-rp-sojusz-ktory-nie-mial-prawa-dojsz-do-skutku/> (dostęp: 28.09.2020).

Per analogiam można stwierdzić, że narracja Raka jest miejscami trochę wyabstrahowana od sytuacji międzynarodowej w ówczesnej Europie. Nie dowiemy się np. wiele na temat tego, jakie inne czynniki poza zaostreniem stosunków polsko-niemieckich doprowadziły do zaognienia sytuacji na kontynencie w końcu lat 30., mając tu zwłaszcza na uwadze kształtowanie się Osi Berlin–Rzym–Tokio czy antecedencje sojuszu Hitlera ze Stalinem. Można rzec, że nie takie były wszelako zamierzenia badawcze Raka w trakcie pisania pracy. Niewątpliwie jednak pewne urozmaicenie panoramy ewolucji relacji polsko-niemieckich, nawet ma marginesie wiodącej narracji autora, wpłynęłoby nader pozytywnie na podniesienie i tak już bardzo wysokiej wartości poznawczej jego ze wszech miar godnego polecenia dzieła.

